

# Choina, Było Minęło (feat. Hinol Polska Wersja)

Paręnaście lat wstecz  
podobnie jak dzisiaj  
chciałem być nie mieć  
Zajawa ruszyła  
Nauczyłem się wklejać bity  
I coś tam pisałem też rymy w zeszyty  
Pierwsze numery to takt 2 na 5  
A teraz mam bekę jak ze starych zdjęć  
Lecz grubo ruszyło bo był słuch i chęć  
A choć różnie było, nie skończyłem jak śmieć  
Źle przechodziłem rozstanie  
Bo potem zbyt dobrze wchodziła mi wódka na banie  
Choć stare miłości zalecasz jak kaca  
To do żadnej z tych rzeczy, nikt tu nie chce wracać  
Bo nie zawracam  
Albo chociaż się staram  
Bo jedno jest pewne  
Na pewno nie biegnę na ślepo jak baran  
Dał osób co kiedyś coś dla mnie znaczyły  
Miejsca już nie mam, a miałam za dużo  
Parę z nich zabiorę  
Co w głębi mnie wbiły  
A ja nadaremno oddałem mym duchom  
Człowiek się uczy na błędach  
Po to nam w życiu są takie osoby  
Bo lepiej jest o nich nie pamiętać  
Lecz dobrze wiedzieć jak omijać kłody, dzieciaku  
Choć lepiej ich nie mieć w ogóle  
Niż takich gamoni paru z braku laku  
Co zero zasad i zero honoru  
Tylko kasa, kas w kółko jakby trafił  
Choć Mam pcha do szczęścia  
Lub szczęście do pecha  
To jakoś nie uciekam  
Bo częściej się wiedzie mi lepiej  
To zacząłem tracić wiarę w człowieka

Było, minęło, nie wróci  
I nie ma czego żałować  
Mam za dużo do wygrania  
I pewności siebie  
Wiec trzeba próbować  
Było, minęło, nie wróci  
Nie będę w piach, głowy chować  
mam za dużo do stracenia  
więc omijam myśli żeby rezygnować  
Było, minęło, nie wróci  
I nie ma czego żałować  
Mam za dużo do wygrania  
I pewności siebie  
Wiec trzeba próbować  
Było, minęło, nie wróci  
Nie będę w piach, głowy chować  
mam za dużo do stracenia  
więc omijam myśli żeby rezygnować

[Hinol Polska Wersja:]

Tak szybko czas płynie, mogłoby się zdawać  
W rzeczywistości to trudna przeprawa  
Czasem GRUBA przesada  
Przebyta droga mnie dumą napawa  
I humor poprawia  
Lub mnie go pozbawia, depresja zjada  
Dopada zgaga

Zjawia się gdy zaczynam zastanawiać się jak bardzo byłem zły  
dobrze znam to ja i ty  
Dobra mina do złej gry  
I wyrządzone krzywdy ponaprawiam  
Jak nie zdołam, to pozostawiam z tyłu cały ten syf  
Pozdrawiam też tych, co źle dla mnie chcieli  
Mózg im to zmieni, bo nie życzę źle im  
Jestem ... nadziei  
Jestem ... nadziei  
Kiedyś wszystko się zmieni  
Przyszłość bardziej się mieni  
Kolorami tęczy, nie – czerni i bieli  
Już mnie to nie dręczy, bo Łukasz docenił co miał, co ma  
I już błędu nie popełni  
Nie powtórzy  
Nie powieli  
Jak tych, którzy zatraceni

Było, minęło, nie wróci  
I nie ma czego żałować  
Mam za dużo do wygrania  
I pewności siebie  
Wiec trzeba próbować  
Było, minęło, nie wróci  
Nie będę w piach, głowy chować  
mam za dużo do stracenia  
więc omijam myśli żeby rezygnować  
Było, minęło, nie wróci  
I nie ma czego żałować  
Mam za dużo do wygrania  
I pewności siebie  
Wiec trzeba próbować  
Było, minęło, nie wróci  
Nie będę w piach, głowy chować  
mam za dużo do stracenia  
więc omijam myśli żeby rezygnować